

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości i pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 3 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. koaw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro}. 62.

30. maja 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiédnia: Wyjazd Najjaśn. Cesarzowej i JK Mości Arcyksięcia Franciszka Karola do Lincu, dla powitania tamże Cesarzowej Rosyi.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Powstanie chłopów jeszcze nieuśmierzone.

Anglija: Ostatnia mowa Peela w izbie niższej w obronie bilu zbożowego. — Bil taryfy po raz drugi w izbie niższej odczytany. — Pierwsze odczytanie bilu zbożowego w izbie wyższej.

Francyja: Rozprawy w izbie deputowanych nad budżetem wydatków na rok 1847. — Flota ewolucyjna na morzu Śródziemném. —

Wiadomości z Afryki.

Turcyja: Podróż W. Sultana po kraju.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tarnopola. — Z Wrocławia. — Z Odesy.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 6. czerwca r. b. o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się 7me publiczne losowanie *Listów zastawnych* galicyjskiego stowarzyszenia Towarzystwa kredytowego, w sali radnej Dyrekyi, w gmachu imienia Ossolińskich.

— Z Wiédnia. —

Jéj Mość Cesarzowa Maryja Anna odjechała dnia 23. maja z rana w towarzystwie Jego Cesarzowiczowskiej Mości Arcyksięcia Franciszka Karola na parostatku *Zofija* do Lincu, w celu powitania Jéj Mości Cesarzowej Rosyjskiej, podczas spodziewanego przez toż miasto dnia 25. maja przejazdu.

Jéj Mość Cesarzowa Rosyjska przybyła dnia 16. maja z Wenecyi do Tryentu,

i w skutek wozbrania wód Adygi musiała aż do 19go w témże mieście pozostać. Tegoż dnia nocowała Jéj Mość Cesarzowa w Botzen, 20go w Insbruku, a 21go w St. Johann. Dnia 22go miała przybyć do Salcburga, gdzie Ich Mość Król i Królowa Wirtemberscy już 17go stanęli; dnia 23go miała się tamże zatrzymać, a potem udać w dalszą podróż dnia 24go do Lambach, a 25go przez Linc do Frejstadt.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Londynu dnia 19. maja. Najnowsze tutaj nadesłane wiadomości z Lizbony sięgają po dzień 10. maja, i nie zawierają jeszcze bynajmniej spodziewanej podług ostatnich doniesień wiadomości o zupełném przytłumieniu insurencyi włóścian. To tylko jest pewna, że za nadejściem wojska z Porto, cofnęli się czémprędzej powstańcy z Braga, Guimaraes i z innych miejsc, gdzie w wielkich masach zgromadzeni byli; jednakże nie stało się to dla powrócenia doswoich siedzib, lecz tylko dla przeniesienia placu walki w góry; jakoż od tego czasu przeciągają liczne bandy gerylasów prowincyję powyżej i poniżej *Minho* we wszelkich kierunkach, równie jak i pojedyncze części sąsiedniej prowincyi *Tras-os-Montes*, śród wojennego okrzyku: »Precz z nowemi podatkami!« — I w prowincyi *Beira* panuje wielkie zaburzenie. Jednakże najgorszym symptomem jest wybuchłe dnia 5. maja w Porto powstanie. Te wypadki, o których wprawdzie nie donosi *Diario*, jedyny po zakazaniu gazet jeszcze wychodzący dziennik, są niezaprzecznym dowodem, że popularność ministeryjum *Cabrala* upada nawet w Porto, na którem to miasto ministeryjum dotychczas najwięcej

liczyło. Podczas dwóch ostatnich dni przed odejściem tych wiadomości, przedsięwzięto w Lizbonie liczne uwięzienia.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 18. maja. Ostatnia mowa Sir Roberta Peela na dniu 15. b. m. w rozprawie nad bilem zbożowym w izbie niższej, odznaczała się wysokim stanowiskiem, które ten minister naprzeciw stronnictwom zajął, a z którego mógł odpięrać ich zaczepki. Lord John Russell natarł na niego z dotkliwej strony, przez wykrycie przebiegów, w które minister, jako przewodząca partii konserwacyjnej, zawikłał się ze swoją terażniejszą propozycją. Ale Sir Robert Peel oczyścił się z wszelkiego zarzutu, obrawszy sobie jak zwykle stanowisko po za obrębem wszelkich stronnictw, i przedstawivszy swoją politykę jako szczery wyraz swojego przekonania w tém, czego pomyślność kraju w ogóle wymaga. Oświadczył on, że głównym jego zamiarem jest, popieranie wygodnego bytu, socyjalnych stosunków i moralnego charakteru milionów ludzi, którzy, bądźto z roboty fabrycznej, bądź téż z uprawy roli utrzymanie mają, a jako środek do tego zamiaru uznał taniść i obfity zasób najpiérwszych potrzeb życia. Jak jedno tak i drugie osiągnie się przez zniesienie ustaw zbożowych, to jest przez takie rozporządzenie, którego konieczności on zresztą nigdy nie zaprzeczał, i tylko o sposób i czas, w którym to rozporządzenie ma nastąpić, spór toczył. »Ja nie mogę« rzekł minister »ani siebie ani téż moich kolegów obwiniać o to, żeśmy przynależnej nam powinności niewiernymi się stali. Ja nie sądzę, że instytucje naszej ojczyzny pod naszą administracją szkodę poniosły. Zaczny lord (John Russell) wyraża życzenie, aby obrady, które zagrażały zerwaniem przyjacielskich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, do pożądanego skutku przyprowadzonymi być mogły. Ja sądzę, że się odwołać mogę na zachowywaną przez nas drogę dla odparcia niektórych insynuacyj, jak gdybyśmy honor naszej ojczyzny na niebezpieczeństwo narazili, — ja sądzę, że się mogę odwołać na zachowanie rządu, gdy utrzymuję, że szczerém naszym życzeniem było, w każdy z narodowym honorem zgodny sposób, utrzymać z każdym krajem na całej kuli ziemskiej przyjacielskie stosunki. Tę zasadę dopokąd nam jest powierzony kierunek spraw publicznych, będziemy ciągle a więc i w uregulowaniu naszych nieszczęsnych sporów ze Stanami Zjednoczonymi, na uwadze mieli. Patrząc na przy-

wileje korony, na stanowisko kościoła, na wpływ arystokracji, nie mogę się obwiniać, że się puścił drogą, która, niezgadając się z zasadami konserwacyjnymi, mogłaby przywileje jakowej gałęzi ciała prawodawczego albo jakowej instytucji kraju na niebezpieczeństwo wystawić. Moja usilna dążność podczas mego urzędowania była na to zwrócona, aby lud w kraju przekonać, że ciało prawodawcze ożywione jest najszczerzszym życzeniem wykonywania swojej ustawodawczej władzy podług zasad słusznosci i sprawiedliwosci. (Oklaski.) Mam mocne przekonanie, że to, co my, lub którybądź inny rząd za najwyższy cel uważać może, na tém zależy, aby socyjalny stan téj klasy ludu podźwignąć, z którą my przy wykonaniu prawa głosowania co się dotyczy wyborów parlamentowych w bezpośrednim związku nie zostajemy. (Oklaski.) Chciałbym tę klasę przekonać, że naszym zamiarem było, tak podzielić ciężar podatku, abyśmy przemysłowość i ręczną robotę od wszelkich nienależnych ciężarów uwolnili, i takowe, ile na to powszechne dobro zezwala, na tych włożyli, którzy łatwiej je dźwigać mogą. Ja widzę kraj w zupełnym spokoju; widzę, że wszelkie buntownicze rozruchy ustały; widzę, że publiczne zaufanie wzrasta i pomnaża się, w skutek postępowania Waćpanów dla uwolnienia handlu od ograniczeń, a przemysłowości od niesprawiedliwych ciężarów; gdzie nieukontentowanie było, tam widzę zadowolenie, gdzie niespokojność panowała, tam postrzegam pokój, gdzie lojalności brakło, tam widzę, że ona znowu powróciła; ja widzę że powszechność skłania się do zaufania Waćpanom, nie zaś do narzucania pod obrady kwestyj, które o podstawy naszych instytucji trącają; jeżeli WPanowie odbierzecie mi jutro moję władzę, przeciwnie zdołacie mi odebrać tego przekonania, że władzy, którą mnie poruczono, ani do złych, ani do celów własnego zysku, ani do zaspokojenia mojęj dumy, ani téż do osiągnięcia osobistych zamiarów użył. (Głośnie oklaski.) Ja dążyłem do utrzymania pokoju z zagranicą, o ile honor i godność narodu na to zezwalały, — broniłem wszelkiego prawa państwa, — pomrażania powszechnego do waszych uchwał zaufania, i wykonaniem bezstronnej sprawiedliwosci obchodzenia się bez wszelkich środków przymusowych, pokładając ufność jedynie w przywiązaniu i lojalności wielkiej masy ludu.

— Dnia 19. maja. Na posiedzeniu izby niższej dnia 18go maja toczyły się w dziennym porządku rozprawy nad sprawozdaniem wydziału bilu taryfy, i odczytano po raz drugi zaproponowaną przez ten wydział poprawkę do

tegoż bilu. Lord Jérzy Bentinck starał się w długiej mowie uzasadnić przeciw temu bilowi swoje zarzuty, które co do głównej treści to zawierały, że rząd zamyśla niepotrzebnie eła redukować, a podatek akcyzowy zatrzymać, i przez to nowe rozporządzenie nastęrcza dla zagranicy korzyści, a nie stara się o przynależne wynagrodzenie. Zaproponował on, aby odrzucono to sprawozdanie; jednakże, gdy nad systemem wolnego handlu i ceł ochronnych zaszła przydłuższa rozprawa, w której wszakże oprócz kanclérza izby skarbowej i Dra. Bowring żaden znakomity mówca nie miał udziału, cofnął swą propozycję; poczem sprawozdanie wydziału bez głosowania przyjęto. Jutro będzie ten bil po raz trzeci odczytany.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 18go maja przedłożył Książę Wellington bil zbożowy, który po raz pierwszy odczytano, a drugie odczytanie wyznaczono na dzień 26. b. m. Gdy Książę Wellington zaproponował pierwsze odczytanie tego bilu, oświadczył Książę Richmond, że się temu wprawdzie nie sprzeciwia, jednakże widzi się zmuszonym zaraz z góry protestować przeciw bilowi, zwłaszcza, gdy już wprzód utrzymywał, że pierwszy minister nie jest upoważniony do przedłożenia go. Oświadczył, iż ubolewa nad tém, że na nowo rozpoczęto zaprowadzać różnicę, między honorem prywatnego człowieka, a honorem ministra, gdyż tylko ztąd można sobie wytłumaczyć, jak mógł Sir Robert Peel, w którego prywatnym życiu, każdy największe zaufanie pokładał, skłonić się do oszukania tych, którzy jego przyrzeczeniu utrzymania ustaw zbożowych bezwarunkowo zaufali. On (Książę Richmond) nie myśli nikomu przypisywać złych pobudek, atoli bądź że Sir Robert Peel przez nieurodzaj ziemniaków, bądź przez groźne stanowisko ligi zmuszonym był odmienić swe mniemanie, jednakże na wszelki sposób byłby zaszczytniej uczynił, gdyby się był do ludu odwołał; i gdyby rozwiązaniem parlamentu pozostawił był ludowi rozstrzygnięcie propozycji, którą przedłożył. Ale można się spodziewać, że izba wyższa nie będzie podzielała tak dziwnęj politycznej obawy, którą Sir Robert Peel jest przejęty, lecz owszem okaże odwagę do odrzucenia stanowczo tego bilu. Lord Brougham przypomniał naciągającemu Księżciu, że ministeryjum Greja, którego on był członkiem, podobnież nie wprzód odwołało się do ludu w bilu reformy, aż dopokąd parlament się przeciw tej propozycji nie oświadczył. Margrabia

Londonderry wyrzekł się wszelkich osobistości, i przypomniał Księżciu Richmond, że i on często zmieniał swe zdanie, i od jednego strońnictwa do drugiego przechodził. — (Wiadomo iż ten Książę wraz z hrabią Ripon, Lordem Stanley, i Sir James Graham, opuścili whigowskie ministeryjum pana Melbourne, i przeszedł do Torysów.) Hrabia Ripon protestował przeciw różnicy, która ma nastąpić między honorem prywatnym a publicznym, i oświadczył, iż on jako minister nie broniliby bilu zbożowego, gdyby go, jako człowiek prywatny z honorem bronić nie mógł. Z resztą mało on dba o pogroźki protekcyjnistów, gdyż jest przekonany, że jest obrońcą sprawy najsprawiedliwszej pod słońcem. Poczem, jak namieniono, odczytano bil po raz pierwszy, a drugie odczytanie na ósm dni odłożono.

Francyja.

Z Paryża d. 19. maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem do ustawy o ostatecznym uregulowaniu budżetu na rok 1843. Cała ustawa została 231 głosami przeciw 5 przyjęta. Potém rozpoczęto powszechne rozprawy nad budżetem wydatków na rok 1847. Pan Choque mówił przeciw wnioskowi. Nie podzielał on tego zaufania, które minister finansów okazał w wyłuszczeniu motywów pod względem równowagi, która w przyszłym budżecie ma być przywróconą. Pomimo wzrostu dochodów i rezerw umarzania, widzi on finansową przyszłość kraju chmurami osłoniętą. Ten stan będzie coraz gorszym, jeżeli wydatki nie będą zmniejszone, jeżeli będzie się naprzód konsumować środki przyszłości, bez pewnej korzyści na teraz. Mowca chwalił finansowe plany pana Humanna i starał się okazać, że się im sprzeniewierzono. Pan Humann zaciągał pożyczki dla przywrócenia równowagi między dochodami i wydatkami. Ale teraz zapomniano o celu tych pożyczek. Zamiast uchylenia ciężarów krajowych, coraz bardziej mnożą je. Jeżeli te pożyczki chwilowym są tylko zasłankiem, cóż dopiero nastąpi za nadejściem jakiejś nadzwyczajnej okoliczności, naprzykład wojny? Prawda iżby się znalazł kredyt. W tej chwili byłby on nawet wielkim, przyniesionoby panu ministrowi finansów wszelkie pieniądze, jakichby zażądał. Ale jedna kryzys byłaby dostateczną do zniszczenia tych zasłanków. Budżet na rok 1847 pokazuje *deficit* 27 milionów. A więc na przypadek przykrych okoliczności musiano by się do pokoju nakłonić. Do tego przy-

wiodłaby zła administracja finansów. Ale są ulepszenia, których potrzebę każdy czuje: przemiana obliżów, zniesienie podatku od soli, reforma taksy pocztowej. Czy podobna, aby z tak wielkim budżetem dotychczas żadnego z tych przez kraj żądanych ulepszeń, urzeczywieszczyć nie można było?

Na dzisiejszem posiedzeniu tejże Izby toczono dalej rozprawę nad tymże budżetem.

Z Dijon piszą pod dniem 16. maja: »Obawa, która w ostatnich dniach panowała w okolicach tego miasta, została usunięta. Publicznie władze przedsięwzięły potrzebne środki do uspokojenia ludności, która ustawicznymi podpaleniami przestraszona była.«

Francuzka ewolucyjna flota na Morzu Śródziemnym była dnia 14. maja jeszcze w zatoce Tulońskiej, i sądzono powszechnie, że aż za kilka dni na morze odpłynie.

Wiadomości z Oranu z dnia 8go maja potwierdzają, że się Deira Abd-el-Radera w państwie marokańskim w przykrém położeniu znajduje, że Beni-Amerowie po większej części w służbę Abd-el-Rahmana przeszli, i że marokański rząd przedsięwziął środki, aby Deirę Emira do powrotu do Algierii zmusić, albo czekając na dalsze rozkazy, aby ją w pustej okolicy górnej Malui zataknać, gdzie tylko z wielką trudnością utrzymać się będzie mogła. Jeden z synów Cesarza Abd-el-Rahmana stanął obozem w pobliżu Tazy, która jest pierwszym miastem marokańskim między Uzda i Fez, dla dawania baczności na Deirę i dla przedsięwzięcia przeciw niej podług okoliczności mniej więcej energicznych kroków.

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 13. maja. W. Sułtan, dla dalszego odbywania podróży do Adryjanopola, opuścił 9. b. m. San Stefano, gdzie od 6. przebywał. Nocował w Bujuk Tszekmedsze, a następnego dnia udał się ztamąd do Syliwryi. Dnia 11go przybył Jego Wysokość do Tszorlu, 12go do Lule Burgaz, a dzisiaj ma stanąć w Adryjanopolu, gdzie cztery lub pięć dni zabawić myśli. We wszystkich miasteczkach, przez które Sułtan przejeżdżał, zgromadzał tak tureckie władze, jak i najznakomitszych z Rajów, zachęcał ich do braterskiej zgody, oświadczając, że celem jego podróży nie jest nic innego, jak tylko przekonać się o stanie swoich poddanych, przyczem także wszystkim, bez

różnicy narodu lub wyznania wiary, swoją ojcowską łaskę przyrzekł.

O staranności Sułtana o dobro swych poddanych przekonywa ta okoliczność, że ten monarcha kazał z sobą wziąć w podróż wielką ilość materyi do szczepienia ospy, i na rozmaitych stacyjach kazał w swojej obecności szczepić ją tureckim i chrześcijańskim dzieciom, przy czem obdarzał ubogich znacznym datkiem pieniężnym. W samym Bujuk-Tszekmedsze zaszczepiono w ten sposób ospę 200 dzieciom.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Tarnopola, dnia 27. maja. Widoki błogosławionych zbiorów sprawdzają się coraz bardziej; szczególnież też posprzyjały tak oziminom jak jarzynom obfite deszcze na przemian z słońcem, w drugiej połowie bieżącego miesiąca. I z sadzeniem ziemniaków bardzo już u nas postąpiono. — Zboże zeszło z ceny, i tak w handlu hurtowym płacą teraz: za korzec pszenicy (według jakości) od 3 zr. 36 kr. do 4 zr. 24 kr., żyta 3 zr. do 3 zr. 24 kr., jęczmienia 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 48 kr., hreczki 2 zr. do 2 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 48 kr. mon. kon. Garniec 30-stopniowej okowitej 34 kr. m. k. — Mimo niższych cen, mało w handlu widać ruchu.

Z Wrocławia, dnia 20. maja. Pokup wełny z naszych składów jest dotąd dość słaby, ale zato w owczarniach szlacheckich znaczne odbywają się zakupna, po cenach w porównaniu z przeszłorocznymi o 12 do 15 procentu na celtnarze niższych. Wymycie wełny udało się wszędzie w tym roku bardzo dobrze, a producenci za utratę na cenie, mają w zysku 6 do 8 procentu na wadze wełny. Chociaż nasz jarmark nieznacznie się właściwie przed dniem 28. b. m., atoli po składach odbywać się będą zapewne kupna przed tym terminem, gdyż fabrykańci i spekulanci przybędą tym razem wcześniej niż zwykle. (Preuss. Handl. Zeit.)

Z Odesy dnia 4. maja. Niepomyślne doniesienia z innych placów handlowych i zbliżający się czas przywozów z wnętrza kraju, zadały cenom zboża cios dotkliwy. W przeszłym tygodniu sprzedano tu do 17,500 czterci miękki pszenicy różnej jakości, po 16 1/2 do 20 rubli asygn. Przed kilkoma tygodniami placono za te same gatunki o 4 do 5 rubli asygn. na czterecie więcej.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 22. Rozmaitości.)